

Sygn. akt I AGa 151/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 września 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodnicząca: SSA Dorota Ochalska - Gola

Sędziowie: SA Małgorzata Stanek

SA Wiesława Kuberska (spr.)

Protokolant: sekr. sąd. Paulina Działońska

po rozpoznaniu w dniu 7 września 2018 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 20 grudnia 2017 r. sygn. akt X GC 275/10

I/ z apelacji strony powodowej zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 3 w ten sposób, że zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł.

na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. dodatkowo 3.904 (trzy tysiące dziewięćset cztery) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 29 czerwca 2010 r. do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie;

II/ oddala apelację strony pozwanej w całości;

III/ zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł.

na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. kwotę 8.971 (osiem tysięcy dziewięćset siedemdziesiąt jeden) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I AGa 151/18

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 20 grudnia 2017 r. Sąd Okręgowy w Łodzi, w sprawie z powództwa (...) spółki z o.o. w W. przeciwko (...) spółce z o.o. w Ł. o zapłatę, uchylił wyrok zaoczny z 23 sierpnia 2010 r. (pkt 1), zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 305.284,36 zł

z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 29 czerwca 2010 r. do dnia zapłaty (pkt 2), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt 3), zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 68.399,48 zł tytułem zwrotu kosztów procesu

(pkt 4), nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi od powódki kwotę 4.685,99 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych w proporcji do oddalonej części powództwa, zaś od pozwanej kwotę 14.057,95 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych w proporcji do uwzględnionej części powództwa (pkt 5 a, b), a także zwrócił powódce ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 1.843,03 zł tytułem nadpłaconej zaliczki na poczet wydatków w toku postępowania (pkt 6).

(wyrok – k. 1077 – 1077 verte)

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie ustaleń, które Sąd Apelacyjny w całości przyjął za własne. Z ustaleń tych wynikało, że w ramach prowadzonej działalności gospodarczej pozwana B.

spółka z o.o. w Ł. zawarła z powódką (...) spółką z o.o. w W. umowę o wykonanie posadzki betonowej dotwardzanej powierzchniowo w hali produkcyjnej, gdzie znajduje się siedziba powódki, tj. w W..

W ramach tej umowy wykonawca miał wykonać:

a) rozłożenie izolacji poziomej z folii PE na „chudym” betonie B-10 o grubości 14 cm,

b) ułożenie przewodnic,

c) rozłożenie zakupionego przez powódkę betonu klasy B-30 z mikrobrojeniem w ilość 20 kg/m³ i gr. 16 cm,

d) wtarcie w powierzchnię betonu mineralnego preparatu dotwardzającego w ilości około 5 kg/m² i pokrycie powierzchni żywicą syntetyczną.

Powódka zakupiła beton dla celów wykonania ww. umowy w Zakładzie (...) sp. z o.o.; beton ten posiadał świadectwa jakości klasy B10, B20, B25 i B30. Jakość dostarczanego betonu w trakcie wykonywania prac nigdy nie była kwestionowana przez wykonawcę; beton był zamawiany zgodnie z przekazywanymi na bieżąco wymogami wykonawcy. Prace te miały na celu przygotowanie podłoża pod linię produkcyjną w postaci maszyny do malowania kataforetycznego.

Osoby bezpośrednio wykonujące posadzkę nie stwierdziły złej jakości podłoża z chudego betonu, natomiast jeśli chodzi o jakość wykonania podbudowy pod betonem, oparły się na zapewnieniu przedstawiciela powódki, że jest on wykonany tak, jak na innych halach.

Prace związane z wykonywaniem umowy zostały zakończone 10 sierpnia 2007 r. Wynagrodzenie w kwocie 71.904,36 zł brutto za wykonane dzieło zostało przez powódkę zapłacone pozwanej w dniu 10 sierpnia 2007 r. Od sierpnia 2007 r. przedstawiciele powódki wielokrotnie zgłaszali pozwanej występowanie wad wykonywanego dzieła. W wyniku tych zgłoszeń pozwana wykonała prace mające na celu naprawę dzieła, jednakże wynik tych prac nadal nie był dla powódki zadowalający.

W dniu 3 lutego 2009 r. pozwana wystawiła powódce fakturę VAT nr (...) za wykonanie chemoodpornego zabezpieczenia betonu pod linią wani procesowych (...) na kwotę 19.032 zł brutto, z której została zapłacona przynajmniej kwota 5.032 zł. Powódka w maju 2009 r. zleciła sporządzenie opinii technicznej w przedmiocie jakości wykonanej posadzki przemysłowej. Zgodnie z wydaną opinią „przedmiot umowy został wykonany niewłaściwie i to w dodatku bez możliwości naprawy. Jedyнным sposobem likwidacji powstałych wad jest frezowanie (skucie warstwy betonu o grubości ok. 8-10 cm i wykonanie ponownie górnych warstw). Wykonana warstwa posadzki nie może być w żadnym przypadku wykorzystywana dla celu jakiego została zlecona”.

W dniu 7 lipca 2009 r. powódka skierowała do Sądu Rejonowego dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi wniosek o przeprowadzenie postępowania pojednawczego, w którym domagała się zapłaty odszkodowania za nienależyte wykonanie umowy w kwocie 315.583,36 zł. W toku tego postępowania przedstawiciel pozwanej przyznał, że umowa nie została wykonana i prace nie zostały zakończone,

a w związku z tym nie ma podstaw do wypłaty ww. odszkodowania. W związku z powyższym powódka w dniu 27 października 2009 r. wezwała pozwaną do protokolarnego odbioru wykonanej posadzki betonowej dotwardzanej powierzchniowo. Pozwana w piśmie z dnia 18 listopada 2009 r. odmówiła spisania protokolarnego odbioru wykonanych prac, argumentując to przerwaniem prac z powodu braku środków po stronie zamawiającego i niemożnością ich wznowienia po tak długim czasie przerwy, trwającej „blisko 3 lata”.

Po wielokrotnych ponownych wezwaniach pozwanej do dokonania tej czynności, w dniu 10 grudnia 2009 r. doszło do protokolarnego przekazania wykonanej przez pozwaną posadzki. Powódka zgłosiła zastrzeżenia co do jakości wykonanego dzieła w protokole odbioru, a mianowicie: brak równomiernego zatarcia wierzchniej warstwy utwardzającej posadzki, koliste rysy o różnym stopniu głębokości od maszyny zacierającej na dużej części posadzki, lokalne braki utwardzenia oraz pokrycia żywicą syntetyczną, liczne drobne spękania w postaci „pajęczyny” oraz pęknięcia o dużej głębokości o rozwarciu od 0,5-4 mm, brak dylatacji wzdłuż ścian, naprawę masą syntetyczną pęknięć i ubytków, odbarwienia zlokalizowane na całej powierzchni posadzki. Wykonawca stwierdził w tym protokole, że stan techniczny posadzki w dacie odbioru, z uwagi na wpływ czasu i „bliżej nieokreślone zdarzenia” nie odpowiada stanowi technicznemu posadzki „zaraz po zakończeniu prac”.

W związku z ostatecznym wykonaniem umowy oraz wydaniem dzieła na podstawie protokołu odbioru z dnia 10 grudnia 2009 r., w którym strona powodowa zastrzegła, że wykonana posadzka zawiera istotne wady, powódka pismem z 15 grudnia 2009 r. wezwała pozwaną, na podstawie art. 637 § 2 k.c., do naprawy stwierdzonych wad w terminie do 31 stycznia 2010 r. Pozwana w piśmie z dnia 20 lutego 2010 r. odmówiła naprawienia stwierdzonych wad, powołując się na naruszenie przez powódkę obowiązku terminowego odbioru prac niezwłocznie po ich zakończeniu oraz upływu długiego czasu od zakończenia prac, w trakcie którego wykonawca „nie mógł sprawować bezpośredniej pieczy umożliwiającej odpowiednie zabezpieczenie” wykonanych prac.

W związku z zaprzeczeniem przez pozwaną, że wady powstały na skutek wadliwego wykonania dzieła, powódka w marcu 2010 r. ponownie zleciła wykonanie opinii technicznej dotyczącej jakości wykonanej posadzki przemysłowej. Celem tej opinii była m.in. aktualizacja oraz sprawdzenie stanu technicznego posadzki opisanego w 2009 r. Zgodnie z wydaną opinią:

- „1. W stosunku do stanu w roku ubiegłym ilość widocznych wad istotnych dla użytkowania hali znacznie wzrosła.
2. Wykonana warstwa posadzki nie może być w żadnym przypadku wykorzystywana dla celu, jakiego została zlecona.
3. W opisanej sytuacji planowana budowa (montaż) linii produkcyjnej nie może być ukończona, ponieważ konstrukcji urządzeń pola rozładunkowego i załadunkowego nie da się ze względów technologicznych i bezpieczeństwa usytuować na tak wadliwej posadzce”.

Po bezskutecznym upływie terminu do naprawy stwierdzonych wad wykonanej przez pozwaną posadzki, powódka w dniu 31 maja 2010 r. wystosowała do pozwanej pismo, w którym na podstawie art. 637 § 2 k.c. odstąpiła od umowy zawartej między stronami w przedmiocie wykonania dzieła – posadzki w siedzibie powódki. Następnie powódka pismem z dnia 11 czerwca 2010 r. wezwała pozwaną na podstawie art. 566 § 1 w zw. z art. 638 k.c. do zwrotu kwoty 71.904,36 zł wpłaconej tytułem ceny oraz na podstawie art. 566 § 1 w zw. z art. 638 k.c. do zapłaty kwoty 336.936,82 zł tytułem odszkodowania za szkodę poniesioną w wyniku wystąpienia wad istotnych wykonanej posadzki.

Pozwana odmówiła spełnienia żądań powódki.

Posadzka wykonana przez pozwaną posiada wady wykonawcze w postaci:

- a) rys i pęknięć ortogonalnych w polach dylatacyjnych podłogi oraz rys i pęknięć o nieregularnym układzie w rejonie wrót,
- b) zbyt płytkich nacięć szczelin dylatacyjnych,
- c) braków wypełnienia szczelin masą trwale elastyczną,
- d) wykruszeń krawędzi szczelin dylatacyjnych,
- e) błędów oddylatowania słupów i ich posadowienia (brak elastycznej dylatacji pionowej wokół słupów, nieprawidłowe wykonanie podłogi wewnątrz pola dylatacyjnego słupa),
- f) lokalnych braków posypki utwardzającej,
- g) nierówności powierzchni posadzki przekraczające 5 mm/2 m,
- h) lokalnych odspojień i wykruszeń posadzki,
- i) nadmiernej chropowatości,
- j) niefachowych poprawek szczelin dylatacyjnych,
- k) lokalnych „łat” w posadzce.

Wady w zakresie pęknięć betonu konstrukcyjnego przechodzą przez warstwę tego betonu, ale nie kontynuują się w betonie podbudowy oddzielnym od betonu konstrukcyjnego folią. Poza tym układ rys w podłodze jest w zdecydowanej większości regularny. Okoliczności te nie wskazują, aby przyczyną pęknięć (zarysowań) były problemy z podłożem, z wyjątkiem obszaru w rejonie wrót, gdzie układ rys jest nieregularny i może to wskazywać na nieprawidłową pracę podłoża w tej strefie podłogi.

Wady te wpływają na użytkowanie posadzki poprzez:

- a) ograniczenie trwałości podłogi,
- b) niekontrolowaną nieregularną samodylatację w postaci rys w polach dylatacyjnych,
- c) trudności w utrzymaniu czystości posadzki,
- d) ograniczenie dopuszczalnego rodzaju kół pojazdów poruszających się po posadzce,
- e) niewłaściwą stateczność podłogi,
- f) szybkie nierównomierne zużycie posadzki utrudniające eksploatację i utrzymanie,
- g) obniżenie komfortu użytkowania i utrzymania oraz przyspieszenie zużycia.

Stan ogólny podłogi z technicznego punktu widzenia nie uniemożliwia jej eksploatacji, ale znacząco ją utrudnia. Ponadto stwierdzone wady posadzki każą przypuszczać, że w trakcie jej użytkowania pod pełnym obciążeniem destrukcja podłogi postępowałaby znacznie szybciej niż w przypadku jej prawidłowego wykonania. W tej sytuacji nakłady inwestycyjne obarczone byłyby zbyt dużym ryzykiem związanym z koniecznością przeprowadzenia – po krótkim czasie eksploatacji – naprawy konstrukcyjnej podłogi, do czego konieczny byłby demontaż linii produkcyjnej. Jedynie utrudniona krótkotrwała eksploatacja podłogi w zamierzonym celu byłaby możliwa. (...) użyty do wykonania

posadzki był dobrej jakości, uzyskał wymaganą wytrzymałość na ściskanie, z zastrzeżeniem jedynie nieco zbyt małej zawartości zbrojenia rozproszonego, co jednak nie ograniczało przydatności betonu do wykonania posadzki.

Co się tyczy sposobu naprawy wadliwej posadzki, podłogę należy podzielić w tym kontekście na co najmniej trzy obszary:

1) obszar przy wrotach wjazdowych (kilkanaście procent powierzchni podłogi), w którym zachodzi podejrzenie niedostatecznie nośnego podłoża,

2) obszar pozostałych pól dylatacyjnych podłogi (ok. 80% powierzchni podłogi), w którym powyższe podejrzenie nie zachodzi,

3) obszary kwadratowych pól dylatacyjnych wokół słupów konstrukcyjnych (ok. 2% powierzchni podłogi).

Sposób postępowania naprawczego może znacząco się różnić w tych trzech przypadkach. W przypadku pierwszym może być konieczne skucie podłogi na całej grubości (włącznie z chudym betonem – zależnie od jego stwierdzonego stanu) i przeprowadzenie prac poprawiających stan podłoża przed wykonaniem nowej podłogi. W przypadku drugim wystarczające wydaje się być stosunkowo płytkie frezowanie warstwy konstrukcyjnej podłogi (nie przekraczające głębokości 10 cm) i wykonanie reprofilacji. W przypadku trzecim konieczne są prace skutecznie odizolowujące bryły stóp fundamentowych słupów od pozostałych części posadzki (zdylatowanie pionowe i poziome).

Przyjmując powyższe założenia, oszacowanie kosztów robót do wykonania wygląda następująco:

– skucie podłogi w obszarze 1 (razem z chudym betonem):

$200 \text{ m}^2 \times 0,3 \text{ m} = 60 \text{ m}^3$, koszt netto - $600 \text{ zł/m}^3 = 36.000 \text{ zł}$,

– frezowanie (skuwanie) w obszarze 2:

$1.000 \text{ m}^2 \times 0,1 \text{ m} = 100 \text{ m}^3$, koszt netto - $600 \text{ zł/m}^3 = 60.000 \text{ zł}$,

– wykonanie podłogi w obszarze 1:

podbudowa $200 \text{ m}^2 \times 0,14 \text{ m} = 28 \text{ m}^3$, koszt netto - $250 \text{ zł/m}^3 = 7.000 \text{ zł}$,

warstwa konstrukcyjna z wykończeniem $200 \times 0,16 \text{ m} = 32 \text{ m}^3$, koszt netto - $750 \text{ zł/m}^3 = 24.000 \text{ zł}$,

– wykonanie podłogi w obszarze 2:

$1.000 \text{ m}^2 \times 0,1 \text{ m} = 100 \text{ m}^3$, koszt netto - $750 \text{ zł/m}^3 = 75.000 \text{ zł}$,

– pozostałe prace naprawcze, w tym związane z obszarem 3 - jako ok. 5% wartości pozostałych robót:

$202.000 \text{ zł} \times 0,05 = \text{ok. } 10.000 \text{ zł}$.

Łącznie koszt wyspecyfikowanego zakresu robót można orientacyjnie szacować na 212.000 zł. Koszt ponownego zabezpieczenia posadzki betonowej układem poliuretanowym w linii suszarek po wykonaniu frezowania wynosi 16.348 zł.

W świetle powyższych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy ocenił, że strony łączyła umowa o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Nie przychylił się tym samym do twierdzeń pozwanej, która argumentowała, że umowa ta ma charakter umowy o roboty budowlane. Ponadto Sąd a quo stwierdził, że wykonana przez pozwaną posadzka ma liczne wady, które wbrew twierdzeniom pozwanej mają charakter wykonawczy, nie zaś wynikający z eksploatacji posadzki, co

zostało dowiedzione opinią biegłego z zakresu budownictwa, a przede wszystkim opinią Politechniki (...) Instytutu (...) w W.. Zdaniem Sądu pierwszej instancji pozwana w sposób nieuzasadniony powoływała się na treść protokołu odbioru robót z 10 grudnia 2009 r. Oświadczenie zawarte w punkcie 2 tego protokołu, że „prace zostały wykonane zgodnie z ofertą z dnia 4 lipca 2007 r.” należało odczytywać łącznie z punktem

4 tego protokołu zawierającym oświadczenie, że „jakość wykonanych prac ocenia się na niezgodną z ofertą Wykonawcy”. W tej sytuacji oświadczenie z punktu 2 protokołu należało interpretować w ten sposób, że odebrane prace zostały wykonane na podstawie przyjętej oferty z 4 lipca 2007 r., nie zaś, że zamawiający akceptuje dzieło jako zgodne z ofertą co do jakości jego wykonania. Ponadto oświadczenie zawarte w punkcie 5 protokołu, że stan techniczny posadzki w dacie odbioru z uwagi na upływ czasu i „bliżej nieokreślone zdarzenia” nie odpowiada stanowi technicznemu posadzki „zaraz po zakończeniu prac” opisane zostało jako „stanowisko wykonawcy przedmiotu umowy”, a nie jako wspólne stanowisko obu stron umowy, które podpisały dokument protokołu. Nie można zatem, opierając się na treści owego dokumentu, twierdzić, że powódka w chwili odbioru przyznawała zgodność wykonanej posadzki z umową co do jakości jej wykonania oraz że przyznała eksploatacyjny charakter wad opisanych w owym protokole.

Nieuzasadniony dla Sądu Okręgowego okazał się także zarzut pozwanej opierający się na twierdzeniu o nieprawidłowej jakości użytego betonu, dostarczonego przez powódkę. Wprawdzie dowód z opinii instytutu wykazał zbyt małą zawartość zbrojenia rozproszonego, jednak nie ograniczało to przydatności betonu do wykonania posadzki. W konsekwencji nie było związku przyczynowego pomiędzy jakością użytego betonu a wadami posadzki.

W zakresie podnoszonej przez pozwaną domniemanej wadliwości podłoża, na którym wykonywana była posadzka, Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze wskazał, że wadliwość ta nie została wykluczona jedynie w obszarze przy wrotach wjazdowych, stanowiącym kilkanaście procent powierzchni podłogi, przez co nie można mówić o przyczynie wszystkich, czy nawet w przeważającej części stwierdzonych wad, tkwiącej w nienależnym przygotowaniu frontu robót. Po drugie zaś, że to na pozwanej, jako podmiocie profesjonalnie zajmującym się tego typu działalnością, spoczywał obowiązek podwyższonej staranności, wynikającej z art. 355 § 2 k.c. W ramach owej staranności profesjonalisty pozwana powinna była upewnić się przed wykonaniem zleconych robót, czy wcześniej wykonane podłoże pod posadzką jest należycie wykonane. W tym celu pozwana powinna zażądać stosownej dokumentacji technicznej i wykonawczej oraz wykonać niezbędne próby twardości podłoża tak, aby wyeliminować niebezpieczeństwo jego osiadania pod posadzką. Ewentualnie zaś powinna zastrzec przed podjęciem zleconych prac, że wobec braku wystarczającej wiedzy o jakości wykonanego podłoża mogą ujawnić się określone wady posadzki, zupełnie niezależne od jakości jej wykonania, spowodowane stanem podłoża oraz uzależnić podjęcie dalszych prac od zgody zamawiającego na związane z tym ryzyko wystąpienia takich wad w efekcie końcowym wykonanego dzieła. Niedopuszczalne byłoby, pomimo braku takiego zastrzeżenia i zgody zamawiającego, przerzucenie owego ryzyka z profesjonalnego wykonawcy dzieła na zamawiającego, który – w odróżnieniu od przyjmującego zamówienie – nie musi posiadać wiedzy z zakresu określonego typu prac budowlanych.

Skoro przedmiotowe dzieło miało wady wykonawcze i to istotne, gdyż wyłączające normalne korzystanie z posadzki z punktu widzenia celu jej wykonania, który znany był stronie pozwanej, Sąd a quo doszedł do wniosku, że powódce jako zamawiającemu przysługiwało wynikające z art. 637

§ 1 k.c. uprawnienie do żądania od pozwanej ich usunięcia w wyznaczonym terminie. Prawo to powódka zrealizowała pismem z 15 grudnia 2009 r., lecz pozwana bezspornie odmówiła usunięcia wad, czym otworzyła stronie powodowej drogę do odstąpienia od umowy, co nastąpiło w dniu 31 maja

2010 r. Tymczasem zgodnie z art. 560 § 2 k.c. w zw. z art. 638 § 1 k.c., jeżeli zamawiający odstępuje od umowy z powodu wady dzieła, strony powinny sobie nawzajem zwrócić otrzymane świadczenia według przepisów o odstąpieniu od umowy wzajemnej. Świadczeniem wzajemnym powódki było wynagrodzenie w wysokości 71.904,36 zł, tak więc roszczenie w tym zakresie było uzasadnione.

W ocenie Sądu Okręgowego powódce przysługiwało nadto roszczenie odszkodowawcze na podstawie art. 566 § 1 k.c. (w brzmieniu obowiązującym

w dacie zawarcia i wykonania umowy) w zw. z art. 638 § 1 k.c., a na szkodę poniesioną przez powódkę wskutek wadliwego wykonania posadzki złożyły się koszty naprawy posadzki łącznie z kosztem materiałów koniecznych do naprawy w kwocie 212.000 zł, koszty zabezpieczenia posadzki betonowej układem poliuretanowym w linii suszarek, które trzeba będzie wykonać na nowo po skutciu wadliwej posadzki, w kwocie 16.348 zł oraz część należności w kwocie 5.032 zł objętej fakturą VAT nr (...) (...)/96/II/09) z 3 lutego 2009 r. wystawioną przez pozwaną za wykonanie chemoodpornego zabezpieczenia betonu pod linią (...), które trzeba będzie wykonać od nowa po skutciu wadliwej posadzki. Z powyższych względów Sąd Okręgowy uwzględnił roszczenia pozwu do łącznej kwoty 305.284,36 zł należności głównej, uchylając wcześniej zapadły wyrok zaoczny.

W ramach roszczeń odszkodowawczych Sąd Okręgowy nie uwzględnił wartości opłaconego przez powódkę podatku za lata 2007 – 2010, kosztu ogrzewania hali produkcyjnej w latach 2008 – 2010 oraz kosztu wykonania dwóch opinii technicznych dotyczących jakości wykonania posadzki z uwagi na brak ich związku przyczynowego z zachowaniem pozwanej. Oddalił również powództwo w tej części, która de facto zawierała się w kwocie kosztów naprawy posadzki określonej w opinii Politechniki (...) Instytutu (...) w W., jednakże łącznie kwotę tę przekraczała.

Ze względu na to, że pozwana w dacie wniesienia pozwu pozostawała w opóźnieniu z zapłatą należności głównej, jednoczesnemu zasądzeniu podlegały należne od niej odsetki na podstawie art. 481 § 1 k.c.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., rozdzielając je stosunkowo między stronami, a o nieuiszczonych kosztach sądowych stosownie do art. 113 ust. 1 i 2 u.k.s.c. w zw. z art. 100 k.p.c.

(uzasadnienie zaskarżonego wyroku – k. 1078 – 1084 verte)

Od tego orzeczenia zostały wywiedzione apelacje przez obie strony procesu.

Strona powodowa zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo o odszkodowanie w wysokości 3.904 zł z tytułu poniesionych kosztów wykonania dwóch opinii dotyczących jakości spornej posadzki z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 29 czerwca 2010 r. do dnia zapłaty. Apelację tę oparto na zarzucie naruszenia prawa materialnego poprzez błędną wykładnię art. 361 § 1 k.c., prowadzącą do przyjęcia, że kwota 3.904 zł nie powinna być zasądzona na rzecz powódki ze względu na fakt, że nie znajduje się w adekwatnym związku przyczynowym z zachowaniem pozwanej, podczas, gdy taki związek oczywiście występuje.

W konsekwencji powódka wniosła o zmianę punktu 2 zaskarżonego wyroku poprzez podwyższenie zasądzonego nim świadczenia do kwoty 309.188,36 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 29 czerwca 2010 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, ewentualnie zaś o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, jak również o zwrot kosztów postępowania apelacyjnego.

(apelacja powódki – k. 1090 – 1091 verte)

Strona pozwana zaskarżyła wyrok Sądu Okręgowego – jak ujęto to w pisemnej skardze – w całości, zarzucając orzeczeniu:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- przepisów tytułu XV kodeksu cywilnego (art. od 627- 646 k.c.) poprzez ich zastosowanie w sytuacji, gdy pomiędzy stronami nie doszło do zawarcia umowy o dzieło, lecz umowy o roboty budowlane, a zatem zastosowanie znajdują w tej sytuacji przepisy tytułu XVI kodeksu cywilnego, nie zaś przepisy tytułu XV k.c.;

- przepisów tytułu XI kodeksu cywilnego (umowa o roboty budowlane) poprzez ich niezastosowanie, w sytuacji, gdy stosunek prawny, jaki

istniał pomiędzy stronami miał charakter umowy o roboty budowlane,
a w szczególności Sąd Okręgowy zobowiązany był zastosować w niniejszej sprawie art. 647 k.c. regulujący obowiązki stron w procesie inwestycyjnym, czego nie uczynił;

- art. 647 k.c. w zw. z art. 17 pkt 1 prawa budowlanego w zw. z art. 18 ust. 1 pkt 4 prawa budowlanego w zw. z art. 486 § 1 i 2 k.c. poprzez ich niezastosowanie i w konsekwencji przerzucenie na pozwaną spółkę wszelkich konsekwencji za zwłokę w odbiorze prac, jaka powstała po stronie inwestora (wierzyciela), co pozostaje w sprzeczności z treścią art. 486 § 1 i 2 k.c.;

- art. 28 ust. 1 prawa budowlanego w zw. z art. 18 ust. 1 pkt 1 prawa budowlanego poprzez ich niezastosowanie, w sytuacji gdy to na stronie powodowej ciążył obowiązek uzyskania pozwolenia na budowę, w sytuacji gdy podczas niniejszego procesu okazało się, że powódka takiego pozwolenia nigdy nie otrzymała, gdyż najprawdopodobniej nigdy o takie pozwolenie nie występowała;

2. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj.:

- art. 245 k.p.c. poprzez jego błędną interpretację i w konsekwencji przypisanie protokołowi odbioru robót podpisanych pomiędzy stronami, jako oświadczeń poszczególnych stron, w sytuacji gdy oświadczenia złożone w tym protokole powinny być potraktowane, jako oświadczenia stron przystępujących do spóźnionego z winy inwestora odbioru końcowego wykonanych prac;

- art. 253 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji przyjęcie podziału części złożonych oświadczeń zawartych w protokole odbioru robót budowlanych, jako oświadczenia poszczególnych stron, w sytuacji, gdy zgodnie z tym przepisem to strona powodowa zobowiązana była wykazać ewentualną sprzeczność dokumentu prywatnego – protokołu odbioru prac – ze stanem faktycznym, czego nie uczyniła;

- art. 233 § 1 k.p.c. polegające na pominięciu przez Sąd części zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności tej części dowodów (poszczególnych opinii biegłych sądowych), które wskazywały, że problem z popękaną wierzchnią częścią posadzki może wynikać z wadliwego sposobu wykonania podbudowy lub z wadliwego zagęszczenia podłoża, na którym podbudowa była osadzona;

- art. 233 § 1 k.p.c. polegające na pominięciu przez Sąd złożonego w toku sprawy dokumentu urzędowego – pisma z Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego – z którego treści wynika, że powodowa spółka nie uzyskała wymaganego przepisami prawa pozwolenia na budowę, co niweczy możliwość dochodzenia jakichkolwiek roszczeń odszkodowawczych od pozwanej spółki, gdyż realizowana przez powódkę, jako inwestora, inwestycja ma charakter samowoli budowlanej.

Został także wyodrębniony pkt. 3 zarzutów nazwany jako „błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj.: a. poprzez błędne przyjęcie, że”. Ponieważ jednak zapis ten urywa się niespodziewanie i nigdy nie został uzupełniony, to Sąd ad quem uznał go za niewywołujący żadnych skutków prawnych.

W konkluzji – w odrębnym piśmie uzupełniającym apelację – ostatecznie strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

(apelacja pozwanej – k. 1095 – 1098, uzupełnienie – k. 1101)

Powódka odpowiadając na apelację pozwanej wniosła w pierwszej kolejności o jej odrzucenie z uwagi na brak wskazania w skardze apelacyjnej jej wniosku, a w dalszej kolejności o jej oddalenie, a także o zwrot kosztów poniesionych na tym etapie sporu.

(odpowiedź na apelację – k. 1131 – 1133)

Strona pozwana nie złożyła odpowiedzi na apelację, natomiast na rozprawie apelacyjnej wniosła o oddalenie apelacji powodowej spółki.

(protokół rozprawy apelacyjnej – k. 1162)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do apelacji strony pozwanej, jako dalej idącej niż skarga apelacyjna powodowej spółki, choć Sąd drugiej instancji – wbrew dosłownemu zapisowi tej skargi – uznał ostatecznie, że odnosi się ona tylko do uwzględnionej części powództwa, a nie do całego orzeczenia, które w pkt. 3 zawiera rozstrzygnięcie o oddaleniu części roszczenia, a zatem strona pozwana nie miała interesu prawnego w zaskarżeniu wyroku w całości. Ponadto tytułem wstępu tutejszy Sąd ocenił, że skarga ta nie podlegała odrzuceniu, gdyż co prawda w piśmie procesowym z dnia 25 stycznia 2018 r. nie wskazano wniosku apelacji, stanowiącego wymóg formalny takiego pisma zgodnie z treścią art. 368 § 1 pkt. 5 k.p.c., ale Sąd a quo nie wezwał pełnomocnika strony pozwanej do uzupełnienia tego braku pod rygorem odrzucenia apelacji. Natomiast sam pełnomocnik pozwanej spółki w piśmie procesowym z dnia 28 stycznia 2018 r. uzupełnił ten brak. Reasumując, na etapie rozpoznawania sprawy przez Sąd ad quem brak formalny apelacji został usunięty, bez wyznaczania ustawowego terminu na jego usunięcie.

Natomiast niewątpliwie apelacja strony pozwanej jest bezzasadna i podlega oddaleniu w całości na podstawie art. 385 k.p.c.

Przede wszystkim trzeba podnieść, że skarga apelacyjna wbrew zasadom prawa procesowego i logiki w pierwszej kolejności odwołuje się do zarzutów naruszenia prawa materialnego zamiast zarzutów naruszenia prawa procesowego, a ponadto przydaje zarzutom o rzeczywistym charakterze oceny jurydycznej walor zarzutów naruszenia prawa procesowego. A zatem porządkując te kwestie, Sąd Apelacyjny w pierwszej kolejności odniesie się do rzeczywistych zarzutów naruszenia prawa procesowego, gdyż tylko te decydują o trafności lub braku trafności poczynionych ustaleń faktycznych, a te z kolei determinują zastosowanie prawa materialnego, a zatem nie sposób odnosić się najpierw do zastosowania tych ostatnich. Celem postępowania apelacyjnego jest ponowne rozpoznanie sprawy pod względem faktycznym i prawnym, przy czym ocena zarzutów odnoszących się do naruszenia prawa materialnego może być dokonana jedynie na podstawie prawidłowo ustalonego stanu faktycznego sprawy. Oczywiście konsekwencją powyższego jest, że co do zasady rozważenie podniesionych zarzutów naruszenia prawa procesowego, mogącego potencjalnie skutkować błędnymi ustaleniami faktycznymi, winno poprzedzać ocenę zarzutów materialno-prawnych, zwłaszcza w sytuacji, gdy wywiedziona apelacja zawiera takie rozróżnienie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 22 marca 2013 r., III AUa 1536/12, LEX nr 1311943).

Zaznaczyć przy tym należy, że Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r. w sprawie III CZP 49/07 (OSNC 2008/6/55), że sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. W związku z tym dla postępowania apelacyjnego znaczenie wiążące mają tylko takie uchybienia prawu procesowemu, które zostały przedstawione w apelacji i nie są wyłączone spod kontroli sądu odwoławczego na podstawie przepisu szczególnego.

Jeżeli chodzi o zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. ujęty w pkt. 2 lit. c, to trzeba ocenić, że zarzut ten został sformułowany w niewłaściwy sposób, albowiem dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu, określenie, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając, względnie stwierdzenie, iż rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Inaczej rzecz ujmując, w celu wykazania naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., strona nie może jedynie ograniczyć się do przytoczenia treści przepisów, lecz musi wykazać, jakich dowodów sąd nie ocenił lub które ocenił wadliwie, jakie fakty pominął i jaki wpływ pominięcie faktów czy dowodów miało na treść orzeczenia.

Tylko ocena rażąco błędna lub oczywiście sprzeczna z treścią materiału dowodowego, nieodpowiadająca zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, może czynić usprawiedliwionym zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Ponadto musi się on odnosić do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w sprawie.

Przedmiotowy zarzut nie wskazuje, jakie ustalenia faktyczne Sądu a quo kwestionuje strona pozwana, dlaczego są kwestionowane te właśnie konkretne ustalenia, ani też nie podaje, jakich ustaleń – a w szczególności w oparciu o jaki materiał dowodowy, Sąd pierwszej instancji nie poczynił. W tej sprawie zostały przeprowadzone dowody wymagające wiadomości specjalnych i one były główną podstawą ustaleń Sądu Okręgowego. Ponadto Sąd a quo oparł się na dokumentach urzędowych i prywatnych, tak więc zadaniem skarżącej strony pozwanej było zakwestionowanie skonkretyzowanego dowodu i wskazanie co wynika z innego konkretnego dowodu i jakie w takim razie powinno być prawidłowe ustalenie faktyczne sądów obu instancji. Tymczasem skarżący ogólnikowo podniósł, że Sąd Okręgowy „pomiął część zebranego w sprawie materiału dowodowego”, z którego jego zdaniem wynika, iż „problem z popękana powierzchnią części posadzki może wynikać z wadliwego sposobu wykonania podbudowy lub z wadliwego zagęszczenia podłoża, na którym podbudowa była osadzona”. Pomijając niezdecydowaną alternatywność wypowiedzi pełnomocnika strony pozwanej, trzeba podkreślić, że te okoliczności były osią sporu przez cały proces trwający od 2010 r. i przedmiotem dowodu z opinii biegłych oraz dalszego postępowania dowodowego. Uszło uwadze skarżącego, że obie opinie wydane w tej sprawie – opinia biegłego sądowego Z. H. i opinia Politechniki (...) Instytutu (...) w W. – są zgodne co do stwierdzonych wad wykonawczych posadzki, a różnią się w zakresie możliwości korzystania z posadzki i w konsekwencji wysokości kosztów naprawy posadzki. Ponieważ ten ogólnikowy zarzut nie został w żaden sposób rozwinięty w uzasadnieniu apelacji, a przeciwnie – został tam całkowicie pominięty – Sąd Apelacyjny nie znajduje podstaw do głębszego wnikiwania, co skarżący miał na myśli formułując taki zarzut.

Całkowicie nietrafny jest również zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. ujęty w pkt. 2 lit. d, gdyż stron nie wiązała umowa o roboty budowlane (o czym będzie mowa dalej) i strona powodowa nigdy nie twierdziła, że ubiegała się lub uzyskała pozwolenie budowlane na wykonanie remontu spornej posadzki. Pismo jest zatem co najmniej irrelevantne dla treści zapadłego orzeczenia, jeżeli nie dostarczające argumentu dla koncepcji strony powodowej.

Dalej, zupełnie niezrozumiały jest dla Sądu ad quem zarzut naruszenia art. 245 k.p.c. poprzez jego błędną interpretację i w konsekwencji przypisanie protokołowi odbioru robót, podpisanemu przez strony, waloru oświadczenia poszczególnych stron, w sytuacji gdy oświadczenia złożone w tym protokole powinny być potraktowane, jako oświadczenia stron przystępujących do spóźnionego z winy inwestora odbioru końcowego wykonanych prac. Logicznie rzecz ujmując, protokół odbioru prac bez względu na to, w jakich warunkach został podpisany zawsze zawiera oświadczenia stron, które do niego przystąpiły. Przepis art. 245 k.p.c. stanowi, że dokument prywatny sporządzony w formie pisemnej albo elektronicznej stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Ocena czy odbiór końcowy był spóźniony, czy nie i ewentualnie z czyjej winy, po pierwsze nie ma nic wspólnego z art. 245 k.p.c., a po drugie jest kwestią oceny jurydycznej, a nie prawa procesowego. Także i ten zarzut nie znalazł niestety rozwinięcia w uzasadnieniu apelacji strony pozwanej.

Podobnie należy odnieść się do zarzutu naruszenia art. 253 k.p.c. poprzez „jego niezastosowanie i w konsekwencji przyjęcie podziału części złożonych oświadczeń zawartych w protokole odbioru robót budowlanych, jako oświadczenia poszczególnych stron, w sytuacji, gdy zgodnie

z tym przepisem to strona powodowa zobowiązana była wykazać ewentualną sprzeczność dokumentu prywatnego – protokołu odbioru prac – ze stanem faktycznym, czego nie uczyniła”. Pierwsza część tego zarzutu zdaje się odnosić do kwestii wykładni treści dokumentu prywatnego w postaci protokołu końcowego odbioru robót, ale to wiąże się z treścią prawa materialnego, tj. art. 65 k.c. Przepis ten stanowi w § 1, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego. Natomiast § 2 wskazuje, że w umowach należy raczej badać zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Sąd pierwszej instancji nie naruszył żadnego z tych przepisów, a przeciwnie, dokonał wykładni protokołu robót w sposób całościowy, uwzględniający okoliczności sporządzenia tego protokołu, umiejscawiając go bardzo szczegółowo w historii stosunków powstałych pomiędzy stronami na przestrzeni lat 2007 – 2009, a w szczególności mając na uwadze przebieg postępowania pojednawczego w sprawie XIII GCo 354/09 Sądu Rejonowego dla Łodzi –

Śródmieścia w Łodzi. Sąd Okręgowy – wbrew stanowisku strony pozwanej – uznał ten protokół za spójny wewnętrznie i jednoznaczny w swej treści.

Natomiast druga część zarzutu wydaje się odnosić do kwestii rozkładu ciężaru dowodu, tyle, że przywołana norma z art. 245 k.p.c. nie ma zastosowania w tej sprawie, gdyż strona powodowa nigdy nie zaprzeczała prawdziwości protokołu odbioru prac lub nie twierdziła, że zawarte w nim oświadczenie od niej nie pochodzi. Zarzut ten wydaje się być kolejnym nieporozumieniem zawartym w tej apelacji, szczególnie, że także nie został uzasadniony w jej dalszej części.

Nie zasługują również na uwzględnienie zarzuty naruszenia prawa materialnego i to nawet nie w aspekcie tego, czy strony łączyła umowa o roboty budowlane, czy umowa o dzieło, ani w aspekcie kuriozalnej konstrukcji zarzutów naruszenia całych tytułów Kodeksu cywilnego (na marginesie umowa o roboty budowlane jest uregulowana w tytule XVI Kodeksu cywilnego, a nie w tytule XI tejże ustawy). Kwestią zasadniczą jest to, że zgodnie z art. 656 § 1 k.c. do skutków opóźnienia się przez wykonawcę z rozpoczęciem robót lub wykończeniem obiektu albo wykonywaniem przez wykonawcę robót w sposób wadliwy lub sprzeczny z umową, do rękojmi za wady wykonanego obiektu, jak również do uprawnień inwestora do odstąpienia od umowy przed ukończeniem obiektu stosuje się odpowiednio przepisy o umowie o dzieło. A zatem nawet gdyby przyjąć, że strony łączyła umowa o roboty budowlane, to i tak miałyby zastosowanie wszystkie przepisy prawa dotyczące umowy o dzieło powołane przez Sąd pierwszej instancji. A skarżący nie zakwestionował trafności zastosowania tych przepisów w ustalonym stanie faktycznym, z którego jednoznacznie wynika wadliwość prac strony pozwanej i brak zaniedbania obowiązków umownych przez stronę powodową, szczególnie brak pozostawiania w jakiegokolwiek zwłoce lub nawet opóźnieniu. Powoływanie się na treść art. 486 k.c. jest tym bardziej bezprzedmiotowe, że strona pozwana nie zgłosiła żadnych środków procesowych mających swoje źródło w ewentualnej zwłoce powodowej spółki (np. zarzut potrącenia, powództwo wzajemne), a zapłata za wykonane dzieło została – co jest okolicznością niesporną – zapłacona w dniu zakończenia prac. Ponadto, jeżeli skarżąca strona pozwana upatrywała jakiś korzyści dla siebie przy przyjęciu odmiennej kwalifikacji prawnej roszczenia, to udowodnienie tego, że strony wiązała umowa o roboty budowlane spoczywało zgodnie z art. 6 k.c. na tejże stronie.

Sąd Okręgowy w udowodnionych realiach tej sprawy prawidłowo ocenił, że strony zawarły ustną umowę o dzieło, choć na podstawie spisanej oferty, gdyż strona pozwana nie udowodniła wszystkich istotnych składników umowy o roboty budowlane, jak: większy charakter przedsięwzięcia i jego zindywidualizowane właściwości powiązane ze specjalistycznym nadzorem realizowanym w oparciu o specjalistyczny projekt. Gdyż jak słusznie się wskazuje w judykaturze, przedmiot świadczenia niepieniężnego w umowie o roboty budowlane jest przedsięwzięciem o większych rozmiarach, zindywidualizowanych właściwościami, zarówno fizycznych, jak i użytkowych, któremu z reguły towarzyszy wymóg projektowania i zinstytucjonalizowany nadzór. Poza tym, elementem konstytutywnym umowy o roboty budowlane jest, dająca się wyinterpretować z art. 647 k.c., szczególna postać współdziałania inwestora z wykonawcą w zakresie przygotowania i wykonania przedmiotu świadczenia, przejawiająca się w dostarczeniu projektu i przekazaniu terenu budowy. Cechy te przesądzają o odrębnym i samoistnym charakterze umowy o roboty budowlane i to niezależnie od statusu prawnego związanych nią stron (wyrok SA w Krakowie z dnia 18 maja 2018 r., I AGa 129/18, LEX nr 2533678).

Umowa o roboty budowlane składa się z samej umowy oraz z dokumentacji technicznej, wymaganej przez właściwe przepisy, która stanowi istotny składnik umowy o roboty budowlane, która zwykle wskazuje na przedmiot świadczenia i na sposób wykonania umowy o roboty budowlane. Chodzi tu o dokumentację projektową obejmującą co najmniej projekt budowlany (zob. art. 34 p.b.), ale także inne niezbędne projekty (art. 18 ust. 1 pkt 1 in fine p.b.). Należy pamiętać, że projekt budowlany, który jest niezbędny do uzyskania pozwolenia na budowę, nie musi być na tyle szczegółowy, aby w oparciu o jego rozwiązania można było prowadzić roboty budowlane. Zwykle konieczne też będą tzw. projekty wykonawcze. Jednocześnie nie należy zapominać, że przedmiotem umowy o roboty budowlane mogą być obiekty niewymagające pozwolenia na budowę, a tym samym projektu budowlanego (wyrok SA w Łodzi z dnia 18 października 2017 r., I ACa 265/17, LEX nr 2471802). Przyjmuje się w orzecznictwie, że określone prace kwalifikuje się

jako dzieło albo jako roboty budowlane w rozumieniu Kodeksu cywilnego, stosując właśnie rozróżnienia na podstawie kryterium:

- 1) budowlanego charakteru,
- 2) rozmiaru prac oraz
- 3) stopnia skomplikowania prac, w ramach określonych wstępnie przez definicje prawa budowlanego, z uwzględnieniem doświadczenia wynikającego z obserwacji rynku budowlanego.

Nie jest koniecznym dla uznania, że strony zawarły umowę o roboty budowlane w rozumieniu art. 647 k.c., ażeby przedmiotem tej umowy było wykonanie całego, kompletnego obiektu, ale wystarczającym jest, że strony przewidują w umowie obowiązek wykonania określonej części obiektu spełniającej ww. kryteria (wyrok SA w Lublinie z dnia 26 lipca 2017 r., I ACa 955/16, LEX nr 2369749).

In casu, strona pozwana – będąca profesjonalistą na rynku, wykonała prace bez jakiegokolwiek projektu i bez nadzoru inwestora, nie żądając projektu i pozwolenia na budowę. Prace nie dotyczyły całego obiektu, ani nawet wykonania jednego, ale kompleksowego elementu obiektu. Przedmiotem umowy było jedynie wykończenie już istniejącego podłoża, mającego podbudowę i pokrytego warstwą chudego betonu. Pozwana spółka korzystała z betonu dostarczonego przez stronę powodową, który miała rozłożyć na istniejącym podłożu, a ponadto wcześniej rozłożyć izolację poziomą, ułożyć prowadnice i wetrzeć w powierzchnię betonu mineralny preparat dotwardzający. Prace nie miały skomplikowanego charakteru i nie doprowadziły do powstania nowego elementu hali produkcyjnej, a jedynie miały przygotować podłoże pod linię produkcyjną w postaci maszyny do malowania kataforetycznego.

Reasumując, przedmiot umowy nie spełniał podstawowych kryteriów przedmiotu umowy o roboty budowlane. Apelacja strony pozwanej poza przytoczeniem ogólnie znanych poglądów judykatury i literatury na temat różnic pomiędzy umową o dzieło i umową o roboty budowlane, nie zawiera ani jednego argumentu osadzonego w realiach tej sprawy, co czyni ją wywodem czysto teoretycznym, nie odnoszącym się do przedmiotu tego sporu.

Odnosząc się natomiast do apelacji strony powodowej trzeba ją uznać za zasadną i podlegającą uwzględnieniu na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Trafnie skarżąca strona powodowa zarzuciła naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię art. 361 § 1 k.c., prowadzącą do przyjęcia, że kwota 3.904 zł nie powinna być zasądzona na rzecz powódki ze względu na fakt, że nie znajduje się w adekwatnym związku przyczynowym z zachowaniem pozwanej, podczas, gdy taki związek oczywiście występuje. Zgodnie z utrwalonym poglądem orzecznictwa badanie istnienia adekwatnego związku przyczynowego ma charakter dwustopniowy. Po pierwsze należy ocenić, czy pomiędzy badanymi zdarzeniami istnieje związek przyczynowy (test *conditio sine qua non*), a po drugie, czy jest to związek o charakterze adekwatnym, normalnym. Następstwo uznawane jest za "normalne", jeśli w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez zaistnienia szczególnych okoliczności, szkoda jest zwykłym następstwem tego zdarzenia (por. np. wyrok SA w Warszawie z dnia 9 marca 2018 r., I ACa 1211/16, Lex nr 2502580). Inaczej rzecz ujmując, żeby przypisać wynikający z art. 361 § 1 k.c. adekwatny związek przyczynowo-skutkowy wystarczającym jest, by zdarzenie pośrednio stwarzało warunki przychylne albo ułatwiało powstanie innego zdarzenia lub nawet szeregu zdarzeń, z których ostatnie stało się bezpośrednią przyczyną szkody (por. np. wyrok SA w Katowicach z dnia 9 marca 2018 r., I ACa 203/16, Lex nr 2487681).

W przedmiotowym stanie faktycznym zlecenie przez stronę powodową wykonania opinii prywatnych co do przyczyn wadliwości posadzki pozostaje w związku przyczynowym z nieprawidłowym wykonaniem umowy przez stronę pozwaną. Ponadto gdyby posadzka nie posiadała wad i odpowiadała oczekiwaniom strony powodowej, nie byłoby konieczności zlecenia wykonania takich opinii. Nie można podzielić poglądu Sądu a quo, że opinie miały jedynie upewnić powódkę co do zasadności swoich roszczeń, one miały wykazać rzeczywistą przyczynę wadliwości posadzki. Stwierdzenie takiej wadliwości wymagało wiedzy specjalnej, której nie posiada strona powodowa w ramach ogólnych

zasad doświadczenia życiowego. Tak więc powództwo w tym zakresie także podlegało uwzględnieniu na zasadzie art. 566 § 1 k.c. (w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia umowy i wykonania umowy) w zw. z art. 638 § 1 k.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto również zgodnie z art. 98 k.p.c. w zw. z rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokatów (Dz. U. z 2015r., poz. 1800 ze zm.).